

Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami

Wiary nie można sprywatyzować. Nikt nie ma prawa mówić o sobie, że jest ścisłą strefą wiary, do której *obcym zakaz wstępu*. Także chrześcijaństwo nie jest *strefą, do której obcym zakaz wstępu!* Pan Jezus był otwarty na wszystkich, którzy do Niego się zbliżali i do Niego przychodzili. Potwierdzają to słowa, które usłyszymy dzisiaj w Ewangelii: *Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami*. A na innym miejscu czytamy słowa: *Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę*. Powinniśmy się cieszyć z każdego dobra, które nas zaskakuje. Człowiek, który całe życie był daleko od Kościoła, na łożu śmierci szczerze prosi o kapłana, chce się wyspowiadać. Matka ucieszyła się z obecności syna, który z okazji jej urodzin przyszedł na Mszę świętą sprawowaną w jej intencji. Dotąd nigdy tego nie robił. Czasami reakcje na tego typu zaskoczenia bywają różne: *Całe życie był daleko od Boga, a teraz nagle go wzięło*. Nie zawsze potrafimy się cieszyć z takich zwrotów, nawet jeśli są bardzo szczerze i autentyczne. Zwłaszcza, że jest tak wielu ludzi, także w naszych rodzinach, którzy nie chcą być ani z nami, ani nie chcą być z Chrystusem. Co więcej, nie ukrywają swojego negatywnego nastawienia do Boga, do Kościoła, do ludzi wierzących. Św. Monika, matka św. Augustyna, nigdy nie straciła wiary, że przyjdzie taka chwila, gdy jej syn stanie się członkiem Kościoła. I o to wytrwale się modliła. I tę łaskę dla swego syna wyprosiła u Boga. **[prob.]**